Cena numeru 400000 mk.

№ 6. (Ogólnego Zbioru 88). Sosnowiec, 22 Marca 1924 r. Rok IV.

ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego" redaguje, wybrany przez Zarząd Związku, Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną — odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma. —

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi marek 400000 miesięcznie. — —

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

W niedzielę d. 6 kwietnia 1924 r. o godzinie 10-tej rano w pierwszym terminie, a o 10 i pół rano w drugim nieodwołalnie terminie, bez względu na ilość członków.

W Sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Dąbrowie ul. Kościuszki

odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków Pol Zw. Zaw. Prac. Przem i Handl. Oddział w Dąbrowie

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór Przezydjum
2) Odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego Wal. Zgr.
3) Sprawozdanie: Zarządu i Rachunkowej Komisji Rewizyjnej.
4) Zatwierdzenie budżetu na 1924 r.
5) Wybór 7-miu członków Zarządu, 5 ciu członków komisji Rew. 5-ciu członków Sądu Koleżeńskiego i ich zastępców.
6) Wybór 10-tu delegatów i tyluż zastępców na Walne Zgromadzenie Związku w Sosnowcu z pełnomocnikami na cały rok sprawozdawczy.
7) Referat kol. Sekr. Jen M. Łaszczyńskiego.
8) Wnioski i interpelacje.

Zarząd wzywa wszystkicb członków Oddziału do spełnienia swego obowiązku i przynajmniej raz na rok uczestniczenia w decyzji nad sprawami, tak bardzo obchodzącymi pracującego inteligenta.

ZARZĄD P. Z. Z. P. P. i H.
Oddział w Dąbrowie.

W jedności siła.

Zgrupowani i dobrze zorganizowani przemysłowcy, chcą wykorzystać obecny kryzys ekonomiczny i z góry uplanowanymi sposobami, starają się rozbić nasze siły, by tem łatwiej powrócić do przedwojennego absolutyzmu.

Przyzwyczajeni ostatnimi laty do osiągania kolosalnych zysków nie chcą wyzbyć się myśli, że te złote czasy należy uważać za bezpowrotne. Dziś, gdy każdy z nas zabiega, by w niczem nie zakłócić spokoju, tak niezbędnego dla sanacji skarbu, oni jedynie nie troszczą się o to, a przeciwnie swoimi zamierzeniami wywołują ferment i zrozumiałe rozgoryczenie.

Z wielu stron dają się słyszeć wieści o wypowiedzeniu pracy pojedynczym bądź wszystkim pracownikom, a więc i takim którzy po to całą energję zdrowie i młode lata poświęcili uczciwej pracy, by dziś za jednem lekkomyślnem posunięciem pióra, pozbawieni zostali kawałka chleba i skazani w dzisiejszym krytycznym momencie na głód i nędzę.

Dotychczas pozostawiony bez żadnej opieki tak społecznej jak i państwowej zniewolony był pracow-

nik przez długie lata oddawać kapitałowi cały zasób swych sił i wiedzy, by ten po wyeksploatowaniu jego młodzieńczych lat, porzucił go, jak wyciśniętą cytrynę, nie obawiając się żadnej interwencji w tej sprawie.

Dopiero uzyskana niepodległość polityczna, przywróciła nam ta tak niezbędne wyzwolenie, dając nam możność zrzeszania się w Związki Zawodowe i obronę w miarę sił i energji tych organizacji. Wprawdzie nie posiadamy jeszcze ustawodawstwa społecznego, które wyraźnie rozgraniczałoby samowolne rozumowania i działania przedstawicieli kapitału od przysługujących nam praw obrony naszych postulatów, lecz pozostała nam możność wprowadzenia do ustawodawstwa tego wszystkiego, co w życiu za konieczne sami uważać będziemy.

Zadania tego nie może podjąć się żaden z nas z osobna, lecz wszyscy razem. A chcąc skonsolidować opinję, ustalić wszystkie potrzeby i skreślić jednolitą ich obronę, stwarza się konieczna potrzeba należenia wszystkich do zawodowych związków pracowników umysłowych, z którymi bezwzględnie zmuszeni będą liczyć się nietylko przemysłowcy, lecz i przedstawiciele nasi tak w Sejmie jak i w Senacie.

Od Związku swego wymagać mamy prawo, by z pełną godności powagą strzegł praw naszych, lecz z drugiej strony nie zapominajmy, że dziś dla Związku nadeszły ciężkie chwile, bo został wciągnięty w walkę z której wyjść bezwzględnie zwycięsko musi, a chcąc by zwycięstwo to było łatwe, musimy wszyscy śpieszyć mu z najwydatniejszą pomocą.

Nie trzeba ani jednej chwili powątpiewać, byśmy zostali przez niego opuszczeni i pozostawieni własnemu losowi.

Związek wyzyska wszelkie swe wpływy, musi być jednak pewny, że ta niespożyta nasza siła, że ta uczciwość koleżeńska będzie mu z całą godnością zaofiarowana do walki, którą przeciwnicy nam wypowiadają.

Niech nikt z nas nie ulęknie się ofiar, bo żadnej nawet wygranej bitwy bez ofiar być nie może. Nie poto w ostatnim dziesiątku lat żywiliśmy się chlebem z wyki, wyzbywali wszelkich oszczędności i często drogich sercu pamiątek, by dziś bez słów protestu oddać się w dalszą niewolę.

W nas jest niespożyta moc, jedynie przytłumiona codzienną troską o ciężki materjalny byt. Moc tę wykorzystać musimy, stając zwartym szeregim w organizacji naszej, bacząc by nikogo z nas w niej nie zabrakło.

O ile znajdą się tacy, którzy ze względu na swą karjerę, stoją zdala od naszej pracy i wspólnych wysiłków, tych z całą surowością i bezwzględnością należycie osądzić wypada i usunąć poza nawias życia koleżeńskiego.

Dla tych musimy być bezwzględni, jak jest bezwzględny nasz przeciwnik, a chcąc by cała ta praca wydała jaknajpomyślniejsze plony, winniśmy wszyscy stanąć zgodnie przy Zarządzie Związku, posłuszni wszelkim jego rozkazom pomni, że tylko w jedności siła.

Związkowiec.

O OCHRONĘ PRAWNĄ PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO.

Poprawki zgłoszone przez Zrzeszenie Prac. Zw. Zaw. do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia a domagające się, ażeby ustawa obejmowała i pracowników umysłowych, przepadły nie tylko na Komisji Ochrony Pracy, ale i na plenum Sejmu w dru-

WŁADYSŁAW LUDWIK EVERT.

Cyfry i fakty.*)

(nieco o Polsce współczesnej).

„Suum cuique".

I.

Dwa fakty objektywne, z których drugi wydarzył się niemal poza sferą naszych wpływów i woli, zaważyć mogą, i zaważą niewątpliwie na losach i rozwoju państwa polskiego, polskiego narodu i społeczeństwa. Są nimi, po pierwsze, jakdyby osiągnięta stabilizacja marki i względna, raczej bądźmy ostrożni, domniemana równaga budżetowa, jako wstęp do sanacji skarbu, i po drugie, uznanie Rosji Sowieckiej de jure przez Włochy i Anglję.

Uznanie powyższe brzemienne jest w skutki daleko idące; przeobrazić może bardzo poważnie, nietylko nastrój psychiczny społeczeństw zachodnio i wschodnio europejskich, lecz i ustosunkowanie wzajemne sił i wpływów państwowych, społecznych i kulturalnych. Z pewnymi, drobnymi zresztą, acz niepozbawionymi pewnej wagi, zastrzeżeniami, podpisać byśmy się mogli na zdanie, niżej przytoczone, p. J. Mirskiego:

„Aktom uznania Rosji sowieckiej przez mocarstwa zachodnie — Anglję i Włochy — przewodniczyły względy ekonomiczne. Mac Donald już jesienią r. ub. zapowiedział konieczność nawiązania stosunków prawnych z Moskwą, aby otworzyć nowy rynek dla produkcji brytańskiej i dać pracę dwom miljonom bezrobotnych.

Mussolini, ze swej strony, postawił sprawę jeszcze pozytywniej. Zaofiarował on Moskwie wręcz oficjalną sankcję włoską wzamian za szereg określanych koncesyj ekonomicznych, zawarowanych w osobnym traktacie handlowym.

—Zarówno rząd, jak społeczeństwo włoskie, wiele sobie obiecują po traktacie z Rosją. Czy obietnice te ziszczą się i w jakiej mierze? Aby na pytania te dać odpowiedź, trzeba czasu, i to czasu dłuższego. Dlatego to, wbrew pierwotnym założeniom, akcentującym stronę ekonomiczną, w podjętych z Rosją stosunkach wysunęła się obecnie na plan pierwszy strona polityczna. Łatwiej wymieniać słowa, gesty, a nawet ambasady, niż towary. Włochy wyrazami „uzna-

*) Artykuł niniejszy jest autoryzowanym dziennikarskim obrobieniem, skróconego odpowiednio II rozdziału, przygotowywanej do druku, książki p. W. L. Everta, o współczesnej, materjalnej i psychologicznej Polsce. Redakcja „Związkowca", postara się dać w następnych numerach odpowiednio obrobione streszczenia części II o „Polsce psychologicznej" zwłaszcza że autor zużytkowuje w niej dane, zebrane w czasie swej pracy w naszym Związku.

giem czytaniu. Fakt ten a zwłaszcza warunki, w jakich pogwałcono art. 102 Konstytucji musi budzić poważne refleksje

Najgłówniejszym powodem pozbawienia pracowników umysłowych opieki prawa miał być sprzeciw Rządu, który się powodował względami na sanację skarbu. Sądząc jednak po tym chociażby jednym kroku sanacja ta nie jest zbyt dobrze pomyślana i całkowita.

Całkowitą sanację skarbu a co za tem idzie życia gospodarczego dać może uzdrowienie naszego życia społecznego z tych narowów i naleciałości, które narzuciła wojna Wśród wielu znanych schorzeń w dziedzinie gospodarczej dała ona w dziedzinie społecznej przytępienie ogólne, obniżenie poziomu kultury, deklasację przodującej w społeczeństwie warstwy inteligentów a przez to ją osłabiła. W ciężkiej doli warstwa ta wyszarpywała resztki sił, ażeby jeszcze spełniać zadania ogólno-społeczne

W poczuciu roli, jaką inteligent w każdym społeczeństwie ma do spełnienia, broniła się przed zepchnięciem jej do roli tłumu, posługującego się w walce tylko odruchami i nastrojami W śród wielu wrogów z jakimi w walce społecznej zmagać się musiała nie przewidywała, że znajdzie swego przeciwnika i w przedstawicielstwie władzy państwowej. Fakt ten musi wywołać u ogółu pracowników, szczególnie w obecnym momencie presji i terroru ze strony przemysłowców refleksje b poważne Zmusi ogół pracowniczy do myślenia przedewszystkiem o sobie. A czy to jest ten rezultat o który chodziło p. Prezesowi Ministrów?

Jeżeli sanacja skarbu ma dać rezultaty musi nawiązać do „normalnych" stosunków choćby przedwojennych, w których stanowisko społeczne pracownika umysłowego było chronione przez prawo i opinię Nie było ustaw, któreby wyłączały pracownika z pod opieki chociaż ustawodawstwo społeczne nie było tak rozwinięte jak obecnie Wojna wraz z obniżeniem kultury sprowadziła to, że „człowiek wojenny" nabiera respektu dopiero przed siłą brutalną. Niestety tym „wojennym człowiekiem" jest Rząd, który ustępuje przed siłą brutalną a nie liczy się z tym, kto mu „namacalnie" nie da odczuć siły swoich argumentów. Rządowi zależało podobno nawet na uchwaleniu tej ustawy przed końcem okresu sanacyjnego. Chodziło o to, ażeby głodne masy nie zamąciły zbyt głośnem domaganiem się chleba porządku sanacyjnego. Że ginąć mogą pracownicy umysłowi o to się nikt nie zatroszczył — oni przecież nie są masą, nie urządzą masowej demonstracji, nie wyprowadzą na ulicę dziesiątków tysięcy! Można się więc z nimi nie liczyć!

A czy nie pomyślano o tem, że tych kilkadziesiąt tysięcy pracowników może się stać przywódcami miljonów, że ta grupa ludzi może tworzyć opinję?

Argumenty, jakimi posługiwał się Rząd nie wytrzymują najmniejszej krytyki. Określenie liczby pracowników umysłowych w stosunku do fizycznych na 25 — 30% jest tak niedorzeczne, że gdyby z niem wystąpił uczeń w średniej szkole handlowej czy przemysłowej, otrzymałby złą notę A od dygnitarzy państwowych mamy prawo wymagać, ażeby pisząc ustawy czytali elementarze, przynajmniej podręczniki ekonomii.

Co gorsza! Rząd Niepodległej już od 5-ciu prawie lat Rzpltej niema statystyki pracowników umysłowych!!! Istnieje Ministerjum Pracy, któremu podlegają także instytucje jak Zakład Pensyjny w Małopolsce, podobne instytucje w Poznańskiem a w Kongresówce Kasy Chorych, które mają wszystkich pracowników umysłowych zarejestrowanych i nie wpadło na pomysł w ciągu dwuch lat (tak długo była opracowywana ustawa!!) zwrócenia się do tych instytucji o podanie cyfr!!!

Naraziło rozmaitych dygnitarzy warszawskich

---

nia" dla Sowietów szafują tem szczodrobliwiej, że — w ich mniemaniu — słowa te rozmnożyć się mają w złote ziarno pszenicy ukraińskiej, którego smak, mimo rewolucji, nie uległ pono zmianie..

...Ambasador Moskwy — Jureniew — chce stanąć w Rzymie w charakterze autentycznego spadkobiercy dawnej dyplomacji rosyjskiej, skreślając w opinji „emigranckiej" raz na zawsze margines dla marzeń o „restauracji"

— Rosja i Sowiety, to — jedno! Niema Rosji poza Sowietami! — oto, co znaczyć ma oficjalna, za zgodą J. E. Mussoliniego, instancja nowo „uznanego" przedstawicielstwa Moskwy w dawnej rezydencji ambasady carskiej na via Gaeta.

Ambasasor rosyjski, prawnie instalujący się w stolicy jednego z mocarstw zachodnich, jest to zjawisko, które nie omieszka wpływem swoim zaciążyć na naszej konjunkturze międzynarodowej Dość powiedzieć, że zamyka ono ów siedmioletni okres prawnej nieobecności dyplomacji moskiewskiej na arenie Europy, który był dla państwa naszego okresem wyjątkowego przywileju.

Pod osłoną tego przywileju — w okresie rozbicia Niemiec i zawalenia się Rosji — polityka Rzeczypospolitej spotykać się mogła z obojętnością, z brakiem zaufania do siebie, z niechęcią; nie spotykała wszakże na swej drodze zdecydowanych przeciwników; jeśli był w wielkich stolicach Zachodu jakiś czynnik, który nam szkodził, i nieraz szkodził dotkliwie, to był to przeważnie refleks własnej naszej rodzimej nieudolności lub ignorancji Odtąd położenie zmieni się na naszą niekorzyść Odtąd nietylko u granic bezpośrednich ale i na wielu drogach Zachodu posunięcia polskie krzyżować będzie gracz wytrawny, przeciwnik, który, być może, pogodził się z naszem istnieniem, ale z potęgą naszą pogodzić się nie zechce.

Że wraz z powrotem Rosji wzmaga się w Europie stanowisko Niemiec o tem zbędną byłoby rzeczą wspominać Siła i żywotność Polski jest ogniwem, wiążącem obu naszych sąsiadów bez względu na wszelkie różnice i kontrasty ich ustrojów wewnętrznych. Wracając do Rzymu Moskwa wraca na jedno z tych stanowisk swoich, które były stanowiskami walki przeciw Polsce i które takiemi niewątpliwie pozostaną...

...Wszelako nie dość na tem Poprzez uznanie Rzymu i Londynu, wkracza na Arenę Europy powojennej wielkie państwo, które nie podpisało Traktatu Wersalskiego; ten to fakt daje dopiero miarę właściwą komentowanego przez nas zdarzenia. Z trzech mocarstw Europejskich, które przetrzymały burzę wojny, Anglja i Włochy, w chwili obecnej, wprowadzają z powrotem do Europy Moskwę, nie związaną traktatem pokojowym, który jest jakgdyby „Charta Magna" nietykalności układu świata współczesnego. W Paryżu, stolicy jedynego mocarstwa Europy, które nie uznaje

Dnia 16 lutego r. b. opuścił grono kolegów naszego Związku z Oddz „Poręba“

ś. p. JAN OLESIŃSKI

Zmarły był przez ogół kolegów lubiany, to też pozostawił po sobie szczery żal.

Współpracownicy i Współpracowniczki
Tow. Akc. „Poręba“.

(z głowami do pozłoty), na... salwowanie się tajemniczą urzędową.. przed pytaniem jak Rząd kalkuluje koszta ustawy i na czem opiera twierdzenie, że ochrona pracowników umysłowych, kosztowałaby Rząd 25 — 30% więcej

Nie chcemy przytaczać innych „kwiatków“ i nazwisk. Stwierdzić musimy, że i Rząd p Grabskiego idzie po linji najmniejszego oporu i nie zdaje sobie sprawy jaką krzywdę wyrządza państwu i społeczeństwu pozbawiając, okresem wojennym i powojennym osłabionych pracowników opieki prawa w walce z zachłannością i terrorem przedsiębiorców. I myli się jeżeli przypuszcza, że pracownik umysłowy nie potrafi pokazać pięści. Ale będzie to już moment ostatni dla dzisiejszego „ładu społecznego“.

Krzywda jaką wyrządza pracującej inteligencji Rząd i Sejm ma być częściowo naprawiona nową ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Abyśmy przynajmniej do tych obietnic nie musieli stosować znanego przysłowia „nim słońce wzejdzie“.

Wacław Raduski.

PRACOWNICY NA RZECZ BANKU POLSKIEGO.

Do wszystkich Oddziałów, Sekcji i Grup został wysłany okólnik następującej treści

Szanowni Koledzy!

Rząd przeprowadza obecnie akcję w kierunku uzdrowienia stosunków gospodarczych w Państwie. Podstawą planu sanacyjnego jest stworzenie zdrowej waluty i własnego banku emisyjnego, którym ma być Bank Polski.

Z chwilą pojawienia się zdrowej nowej waluty w obiegu, usunie się z pod nóg grunt dla spekulantów, paskarzy i drożyzny. W normalnych warunkach gospodarczych, pracownik umysłowy spodziewać się może, zdobycia odpowiedniego respektowania i wynagrodzenia przez przemysł.

I dlatego, a zwłaszcza wobec bojkotu akcji sanacyjnej Skarbu przez większość przemysłowców, powinniśmy pospieszyć z pomocą Rządowi stwierdzając ponownie, że pracownicy są tym elementem, na który Państwo zawsze liczyć może.

Jest więc rzeczą naszej ambicji i honoru, ażeby pracownicy zakupili jak największą ilość akcji

---

rządu Sowietów, nie pozostaje bez odgłosu to, co czyni Mac Donald i Mussolini. Gdyby nawet Francja trwała nadal, jak trwa dotychczas, na swem bezwzględnem wobec Moskwy stanowisku, to Rosja od tąd będzie miała drogę dyplomatyczną do uwydatnienia swego głosu w sprawach, pośrednio lub bezpośrednio dotyczących Francji, za pośrednictwem swych placówek w Rzymie i Londynie.

Już z tak pobieżnego, jak powyższy, szkicu wyziera obszar zagadnień, wymagających ze strony naszej polityki zagranicznej wytężonej czujności i żywego pogotowia.

.. Żołnierz nasz zwycięsko wyszedł z pola walki z Rosją. Dziś z chwilą uznania rządów Rosji przez dwa mocarstwa Zachodnie, otwiera się przed naszą polityką zagraniczną pole walki niemniej odpowiedzialnej na szerokiej widowni europejskiej: trudno żywić nadzieję, aby dyplomata polski dorównał żołnierzowi, należy wszakże żądać, aby nie strwonił jego wysiłku.“

Jeżeli więc uznanie de jure Rosji Sowieckiej stwarza nowe premissy położenia międzymocarstwowego Polski, wywołując konieczność zdwojonej energji i ostrożności na terenie międzynarodowym, to osiągnięta, zda się, stabilizacja marki, wytwarza ten niezbędny czynnik, względnej choćby, równowagi wewnętrznej, umożliwia racyonalną gospodarkę ekonomiczną i społeczną, będącą nieodzowną przesłanką państwowego rozwoju i bytu.

Wykres graficzny wartości marki polskiej mierzony miernikiem dollara, przedstawiałby się w formie szalonej stoczni, przyczem siła kupna malała w tempie jeszcze szybszym:

Gdy dollar kosztował w styczniu r. 1919 mkp 9 8 by podnieść się w grudniu do 110,7 wykonując każdomiesięczny przyspieszony spadek, styczeń r. 1920 wykazywał cene dollara już 141,9 przyczem rok zamknięto ceną średnią 579,3 by rozpocząć nowy 1921 ceną 770 marek za dollara. W ciągu więc dwu lat zmniejszyła się wartość marki 77 razy zaś jej siła kupna bodaj że więcej jeszcze. Rok 1921 wykazał w okresie październik—grudzień znaczny bo 50% spadek dollara, gdy kosztował on bowiem w końcu września tegoż roku juz blisko 6 500 mkp, październik wykazuje prawie 3 700, zaś grudzień 3 000. Po tym trzymiesięcznym okresie, który zresztą niemal nie wpłynął na siłe kupna marki, następuje zawrotny spadek. 1922 rok wykazujący w styczniu 3 400 mkp za dollara, przez comiesięczną zwyżkę doprowadza w grudniu cenę do 17 808 mkp., zaś rok 1923 od stycznia, wykazującego 32 200, (a więc blizko 100% zwyżki w ciągu jednego miesiąca) doprowadza cene dollara do 10 000 000 w styczniu r 1924. W ciągu więc 5 lat niepodległości wartość marki polskiej zmniejszyła się

Ś. p.

JAN KAMIŃSKI

dozorca na kopalni „Klimontów", członek P. Z. Z. P. P. i H., zmarł dn 4 marca 1924 r.
Cześć Jego pamięci!

Ś. p.

LEON KUŚNIERCZYK

magazynier kopalni „Konopiska", członek Oddziału Raków, zmarł dn. 14 stycznia 1924 r.
Cześć Jego pamięci!

Banku Polskiego i ażeby akcja nasza w tym kierunku była wiadoma całemu społeczeństwu.

Zarząd P. Z. Z. P. P. i H. chcąc ułatwić Kolegom nabywanie akcji, porozumiał się z P. K. K. P. i deklaracje na kupno akcji B. P. można będzie nabywać w Sekretarjacie Jeneralnym w godzinach popołudniowych — do 8-ej wieczorem. Niezależnie od tej akcji, Zarząd postanowił zakupić pewną ilość akcji Banku Polskiego dla Związku. Kupna tego nie możemy dokonać z dochodów bieżących. Dlatego wzywamy Kolegów, do składania dobrowolnych składek, na kupno akcji przez Związek na listy, które będą ogłaszane w „Związkowcu Polskim". Prócz tego za pośrednictwem Związku, można będzie nabywać akcje B. P. zbiorowo w ten sposób, że kilka osób zakupi za pośrednictwem Związku, jedną akcję B. P. Akcja ta opiewałaby na nazwisko P. Z. Z. P. P. i H. i byłaby w biurze Związku zdeponowaną, jednak kupujący otrzymaliby odpowiednie zaświadczenie stwierdzające, że są właścicielami i że do nich w odpowiednich częściach należeć będą ewentualne dywidendy.

Wzywamy wszystkich Kolegów do przeprowadzenia wśród ogółu pracowników silnej propagandy.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

ZARZĄD
Polskiego Związku Zawodowego
Pracowników Przemysłowych
i Handlowych.

---

zaokrąglając miljon razy, najstraszniejszym przytem jest rok 1923, który od stycznia do czerwca podniósł dollara z 32 tysięcy do 101 tysięcy, zaś od czerwca do grudnia ze 101 tysięcy do $6^1/_2$ miljonów, zmniejszając w ten sposób wartość marki w ciągu pierwszego półrocza trzykrotnie, zaś w ciągu drugiego, 60 razy w stosunku do końca pierwszego a 200 razy w stosunku do początku roku.

Ekonomicznie mówiąc, Polska nie miała już pieniądza, to co było, było nikczemnym, zabójczym surogatem.

Należy się jednak ustrzedz od jednostronnie pesymistycznych wniosków. Należy pamiętać że naród polski obejmując rządy Ojczyzną, uzyskując niepodległość postawiony był w nadzwyczajne, niesłychane, paradoksalne położenie. Nie miał nic, a musiał używać wszystkiego Rozdarty psychologicznie na trzy części, miał stworzyć jedność, — miał rządzić, nie mając rządu, wychowywać bez szkolnictwa, wojować — bez armji, bronić praw, bez sądownictwa. Był państwem, które w trakcie wojny, bez granic, rozdarte wewnętrznie, niepewne jutra, z narodem o podłej tradycji państwowo-mocarstwowej, z żywą spuścizną bezpaństwowości, wychowanym w niewoli, musiało w czasie wojny improwizować wojsko, tworzyć z niczego wszystko, borykając się z zatrutym przez zaborców duchem. Zrujnowani ekonomicznie, wycieńczeni duchowo, zatruci psychologicznie przystąpiliśmy do dzieła tworzenia państwa.

Był to najcięższy, ze znanych mi historycznych egzaminów. Zdaliśmy go. Zdaliśmy go conajmniej dostatecznie — i jeżeli nie zasłużyliśmy na miano wielkiego narodu, to wykazaliśmy, ze możemy stać się prawdziwie Wielkim Narodem, gospodarzem pierwszorzędnego mocarstwa

Dopiero uprzytomnienie sobie zdziałanego, oświetli należycie twórczy wysiłek społeczny. I jeżeli dwa, wspomniane na początku fakty otwierają nowe horoskopy naszej przyszłości, nakazując zdwojoną uwagę i baczność — to, by energją należycie pokierować, by wybrać kierunek i iść nim niezłomnie, należy wprzódy poznać gruntownie Polskę współczesną — Polskę materjalną i Polskę psychologiczną. Zanim powiemy **kim** być możemy i **jak** stać się mamy, musimy najdokładniej wiedzieć kim jesteśmy.

(d n.)

Ś. p.

JAN SUCHECKI

długoletni pracownik T-wa Sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Zawierciu, członek P Z Z P P. i H., zmarł dn 15 marca 1924 r, przezywszy lat 51.

Cześć Jego pamięci!

P. S. Ponieważ na Walnem Zgr. Banku P. ma prawo głosu dopiero właściciel 25 akcji wzywamy Kolegów do kupowania akcji zbiorowych pełnych również na nazwisko Związku. W ten sposób P. Z. Z. P. P. i H. będzie mógł reprezentować swoich członków, akcjonarjuszy B. P. na Wal. Zgr. a akcje poszczególne dla ustanawiania władz banku i wpływami na jego politykę nie przepadną.

Ponieważ niektóre przedsiębiorstwa kupują dla urzędników akcje pod swoją firmą i w ten sposób za pieniądze pracowników uzyskują głosy na Wal. Zgr. należy w wypadku stwierdzenia podobnego postępowania ze strony przedsiębiorstwa, przeciwko temu zaprotestować, a w interesie pracowników leży, ażeby akcje te były kupowane na firmę Związku.

Łajdactwo społeczne.

W artykule pod powyższym tytułem w Nr. 3-im „Głosu Zagłębia“ z d. 16 b. m. czytamy apel do ogółu urzędników o wykluczenie ze Związku urzędników cementowni w Wysokiej za podjęcie pracy za robotników, którzy drogą strajku zmuszeni zostali bronić swych praw do życia.

Nie wdając się w postępowania urzędników Cementowni w Wysokiej należy jednak wyjaśnić, że żaden z tych urzędników nie należy do naszego Związku P. Z. Z. P. P. i H.), a ci, którzy należeli, wykluczeni z niego zostali za łamistrajkowstwo i umieszczeni na czarnej liście w Nr. 11-ym „Związkowca Polskiego“ z d. 10 listopada 1921 r.

Głos w sprawie prasy.

Coraz bardziej ujawnia się brak dziennika w którym możnaby drukować swą myśl niezależną a przedewszystkiem mieć tą pewność, że wszelkie poruszane w nim sprawy, będą pozbawione partyjności i tendencyjności

Wiadome mi są zamierzenia Zarządu co do projektu budowy domu Związkowego — tak, przyznam szczerze, że jest to praca uciążliwa, absorbująca wiele wolnego czasu, lecz może to nie przeszkodzi niestrudzonemu Zarządowi w obmyśleniu sposobu zamiany Związkowca na pismo codzienne.

Słyszałem o wspólnocie pracy z największym ze Związków na Śląsku, a więc pytam czy nie możnaby było przystąpić do tej akcji wspólnemi siłami i stworzyć jeżeli już nie codzienne pismo to pismo wychodzące przynajmniej co drugi dzień

Ileż to spraw lokalnych wymaga terminowego opublikowania i to według faktycznego ich stanu czego jednak przy obecnych warunkach uczynić nie można.

Wychodząca w Sosnowcu „Iskra“ nie może być nam w tej sprawie pomocną, gdyż mieliśmy niejednokrotnie dowody zajmowania przez nią wrogiego stanowiska względem naszych poczynań i dlatego uważam, że już czas największy pomyśleć o własnym dzienniku, a głos kolegów w tej sprawie może byc wielce pomocnym w decyzji Zarządu —

Przezorny

Dział Informacyjno - Sprawozdawczy.

Poświęcenie sztandaru P. Z. Z. P. P. i H.

W niedzielę dnia 17 lutego b. r odbyła się od dawna oczekiwana uroczystość poświęcenia sztandaru P. Z. Z. P. P. i H. Uroczystość ta była równocześnie świętem zjednoczenia organizacji pracowniczych b. Kongresówki i Małopolski, była świadectwem wzmagającego się ruchu zawodowego wśród pracowników umysłowych i stwierdzeniem, że znikają już całkowicie słupy graniczne, które stawiała w duszach naszych niewola i wychowanie. Święto to też było dniem radosnym dla organizacji i zgromadziło tłumy delegatów z całej południowej i zachodniej częś i Rzpltej oraz Warszawy.

Sosnowiec przeżył dzień wielki który na długo pozostanie w pamięci i z którego może być dumny ogół pracowników.

Urokzystość zaczęła się zbiórką Delegatów (którzy zjeżdżali do Sosnowca już od soboty) o g. dz. 8-mej rano w lokalu Związku. Sale Sekretarjatu niestety nie mogły pomieścić wszystkich przybyłych. Uroczystość prócz delegacji związkowych uświetnili przedstawiciele pokrewnych organizacji Górnego Śląska, Warszawy, Sosnowca oraz przedstawiciele władz. O godz. 9-ej zagaił uroczystość Prezes Grunwald oddając sztandar w ręce chorążego kol. Grabiańskiego oraz zast. chorązego kol. kol. Jelenia (Chrzanów) i

Hermanowskiego poczem odczytano akt poświęcenia. Rodzicami Chrzestnymi sztandaru byli kol. kol Drozdowska (Tenczynek) Grunwald 1-sza para, Karska (Sosnowiec) Cieślikowski (Libiąż) 2-ga para, Wilderówna (Sosnowiec) Galot (Kazimierz) 3-cia para. Po odczytaniu aktu poświęcenia nastąpiło wbijanie gwoździ poszczególnych Delegacji i przybyłych Gości.

O godz 9^{45} wyruszył z lokalu Związku pochód z dwoma orkiestrami (kop. Flora i kop. Paryż) na czele do kościoła parafjalnego, w którym wzięło udział około 1 500 delegatów i przybyłych gości. Po uroczystości poświęcenia sztandaru w kościele, którą uświetniło wzniosłe kazanie Ks Wikarego i śpiew. k. Guczego pochód ze sztandarem na czele ruszył ulicami Kościelną, Modrzejowską Małachowskiego, 3-go Maja, Piłsudskiego i Sienkiewicza pod teatr gdzie przemówił kol Evert. Uroczystość zakończył bankiet w którym wzięli udział delegaci i goście. W przemówieniach bankietowych kol. Grunwald zwrócił uwagę na podniosły moment, jaki w tej chwili przeżywają zorganizowani pracownicy, i złożył podziękowanie wszystkim, którzy uświetnili tą tak wielką dla nas uroczystość. Kol. Małecki Prezes Zrzeszenia P. Z. Z. scharakteryzował ostatnie akcje zorganizowanych pracowników w sprawie projektów ustaw dotyczą ych pracowników umysłowych rozpatrywanych przez Sejm, Kol. Cieślikowski imieniem pracowników Małopolski złożył życzenia owocnej wspólnej pracy, Kol Łaszczyński przypominając słowa przysięgi w akcie poświęcenia o obronie honoru sztandaru zakończył, że w walce społecznej jak i narodowej „wyzwolin ten doczeka się dnia, kto własną wolą wyzwolony", insp. pr. Gallot życzył, by Związek we wszelkich swoich akcjach i walce jaką niejednokrotnie stoczyć mu jeszcze przyjdzie imponował swoją siłą moralną jak dzisiaj musi imponować każdemu tą uroczystością, Kol. Evert w ręce chorążego kol, Grabiańskiego pił zdrowie tych, ktorzy swoją nieznaną moze ogółowi pracą, przyczynili się do obecnego rozrostu i siły Związku; dalsze toasty wygłosili kol. Grabiański, Koralewski, goście z Górnego Śląska i inni

W podniosłym i poważnym nastroju zakończono uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci uczestników. Dla postronnych widzów (a byli między nimi podobno przedstawiciele organizacji przemysłowców) była ta uroczystość przeglądem poważnej siły, jaką zorganizowany pracownik umysłowy dzisiaj reprezentuje.

(w. r.)

KOMUNIKATY.

Uchwały i Rozporządzenia Zarządu.

1. Wzywamy wszystkich kolegów do bezwzględnego przestrzegania okólnika Nr. 8 i nie zawierania bez upoważnienia Związku żadnych umów indywidualnych i niedopuszczania do żadnych zmian w warunkach pracy i płacy.

Chodzi o sprawy zasadnicze i żadne odchylenia od tej dyrektywy są niedopuszczalne.

2) Zarząd zawiadamia wszystkich Kolegów Poborców, że w marcu r. b. należy pobierać od członków składkę w wysokości normy lutowej t. j. po mrk.3,500,000, z której Oddziały potrącają na miejscowe potrzeby po mrk. 600,000.

3) Prezesi Oddziałów, którzy do dnia dzisiejszego nie nadesłali wykazów za IV kw. ub. r oraz imiennych spisów członków z wyszczególnieniem rodzaju zajęcia, wieku i lat należenia do Związku, obowiązani powyższe nadesłać najpóźniej do d 24 marca r b

Niestosujących się do uchwał Zarządu, zmuszeni będziemy wzywać imiennie w Związkowcu do spełnienia swych obowiązków.

4) Przypomina się Prezesom Oddziałów, że w myśl § 25 Statutu winni zwołać w marcu r b. Doroczne Walne Zgromadzenia celem wyboru delegatów.

Nązwiska tych, wraz z kopją protokułu Zgromadzenia i opisem sprawozdania rachunkowego, należy bezwłocznie przesłać Zarządowi Związku dla przygotowania i wysłania imiennych kart wstępu na Doroczne Kwietniowe Walne Zgromadzenie Delegatów Związku w Sosnowcu.

5) Zarządy Oddziałów obowiązane są używać jednego rodzaju i nazwy stempli Związku,

Stemple powinny być podłużne i nosić nazwę:

ZARZĄD
Polskiego Związku Zawodowego
Pracownikow Przemysłowych i Handlowych
w Sosnowcu
Oddział .... (tu wymienić miejscowość)

Fatalna pomyłka.

W wydrukowanym protokule Nadz. Wal. Zgr. w numerze 4 i 5 „Związkowca" zaszła pomyłka, Na str. 12 tej wydrukowano „kol Grunwald referuje sprawę usunięcia kol Wodeckiego i *Piaseckiego*" ma być „Wodeckiego i *Czaplińskiego*"!

Kol. Piaseckich za mimowolną przykrość b. przepraszamy.

Usunięci więc zostali Tomasz Wodecki z kop. „Czeladź" i Czapliński z kop. „Saturn".

Z Sekcji Dozorców.

W dniu 6 kwietnia odbędzie sie zebranie Zarządu Dozorców i delegatów w lokalu Związku Warszawska 5 o godz 9 rano.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie, dla ustalenia porządku dziennego Ogólnego Zebrania.

Zarząd.

Na Fundusz Rezerw Związkowych.

Oddział w Dąbrowie.

Reden. Chudzicki Jan 150 000 mkp. Saltarski Jan 150 000, Nowak Stanisław 1 000 000, Warwas Michał 900 000.

Fr. Włoskie T wo. Modelski Roman 100 000, Faba Dylrin 50 000.

T-wo Franko-Rosyjskie. Po 100 000 mrkp. złożyli Kol. kol.: Błaszczykiewiecz Modest, Błaszczykow-

ski Stefan, Chmura Józef. Gajkiewicz Kazimierz. Głąbik Franciszek, Hachulski Roman. Imieliński Józef, Książyński Marjan, Książyński Stanisław. Lewicki Lucjan, Otto Antoni, Piok Wacław, Podkowiński Wincenty, Szymański Józef, Świątkowski Edward, Stechman Marjan, Stechman Zofja, Świątek Romuald, Mordęga Mikołaj, Zieliński Mikołaj.

Kop. Koszelew. Bolechowski Wojciech 50 000, Cyrol Emil 50 000, Jaworski Władysław 250 000.

Olszewski Konstanty Mkp. 100 000, Biczkowski Józef 100.000, Płachciński Jerzy 100 000, Frankiewicz Witold 60 000, Gąsioroski Wacław 80 000, Frejman Maksymiljan 100 000, Sokołowski Witold 60 000, Wnorowski Stanisław 50 000, Holenderski Mieczysław 20 000, Miller Jerzy 126 000, Gnoiński Mieczysław 50 000. Bykowski Antoni 40 000, Ścisłowski Władysław 60 000, Tadeusik Władysław 60 000, Przemyski Aoam 60 000, Landsberg August 500 000, Turlej Władysław 60 000i

---

Na sztandar Związku.

Oddział „Saturn"

Złożyli kol.kol. w markach: Haberko 3miljony, Przewoźniczek 2 mil., Smuga 2 mil, Szenk 2 mil, Nestorowicz 2 mil, Majcherczyk 2 mil., Górkiewicz 3 mil., Ferdynandzki 3 mil, Wróblewski 3 mil, Bogdański 3 mil., Czerwiński 3 mil., Wierny W. 3 mil, Pogorzelski 5 mil Kowalska H. 2 mil., Wiciejewski 2 mil., Paszkowski 3 mil., Wierzba 2 mil., Tuszko 3 mil, Salak 3 mil, Krutoff 5 mil., Domagalik 3 mil., Piasecki 2 mil. Frąckiewicz I. 2 mil. Szefer 2 mil, Przemyski 5 mil., Gospodarek 2 mil, Frąckiewicz W. 2 mil., Turzański 2 mil., Pudlik I. 3 mil, Kleczkowski 5 mil., Barański 1 mil, Chełmicki 2 mil, Uznański 1 mil.. Polaczek 1 mil.. Szlajcher 1 mil, Trychubczak 2 mil, Dembicki 1 mil., Zadrożny 1 mil., Sumiński 3 mi., Radziszewski 3 mil., Januszewicz 3 mil, Wilk 3 mil, Kamiński 3 mil, Gąsowski 3 mil., Balicki 3 mil, Krasowski 3 mil, Kudła 3 mil, Mazurkiewicz K. 3 mil, Piechowski 3 mil, Skałbania 3 mil, Lisicki 3 mil, Krajewski 3 mil, Stefański 3 mil, Remiszewski 3 mil, Stecki 3 mil Kotowski 1 mil, Rojewski M 1 mil., Rudzki 1 mil. Wadowski 1 mil., Mandat 2 mil, Czarnomski A 3 mil., Kocot 2 mil, Hauser 2 mil, Sadowski M. 2 mil., Wróbel 1 mil., Soswa 1 mil, Fedarowicz 1 mil., Poniński 1 mil., Gąsiorowski 1 mil. Kotuła 1 mil., Mossakowski 5 mil. Pieczyński 3 mil.

Oddział „Siersza"

Mrożek 5 mil, złożyli po 2 miljony kol. kol: Horowicz, Dankiewicz Arnold, Pers Józef, Buttner Stefan, Prokop, złożyli po 1 miljonie kol. kol: Radewicz Mieczysław, Pasuta Jan, Myszkowski Witold, Myszkowska Katarzyna, Grzywacz, Pająkówna Aniela, Pająk Franciszek, Malik Tadeusz, Tutaj Kazimierz, Willmann, Karpiński Roman, Bojarski, Siegmundówna, Jasko Leopold, Wojtowicz Roman, Wdówkówna Korpil Kazimierz, Głuch Szymon, Bartonec Rozu, Lewittow, Reifland, Exner Benedykt, Kamysz, Zegartowski Franciszek, Jaśko Józef, Swinko, Jawosrki Leon, Likus Franciszek, Gąsior Adam, Bogda, Znański Jan senior, Kochan, Chlebowski, Pytlik, Sowiński, Niedzielski, Korejba, Znański Jan, Gąsior Edward, Wróblewski Henryk, Ćwiękała Jan.

Oddział Siersza-Górka.

Jędral Zygmunt 1 miljon, Brejza Franciszek 1 miljon 500 tys.

Oddział Brzeszcze.

Staniszewski Aleksander mkp. 3 000 000, Wasoń Jan 3 000 000, Skubis Franciszek 3 000 000, Szczelina Józef 2 340 000, Kupiec Franciszek 1 594 400, Gut Władysław 1 580 000, Mostowik Franciszek 1 501 000, Polak Bogusław 1 500 000 Górecki Władysław 1 500 000, Kózka Jan 1 500 000, Szczechura Michał 1 500 000, Brasse Henryk 1 499 000, Bystroń Franciszek 1 080 000, Gałka Franciszek 1 000 000, Plaskura Józef 1 000 000, Wykręt 530 000.

Wydawnictwa perjodyczne nadesłane do Redakcji:

1) „Świat Pracowniczy" organ Związku Zawod. Prac. Handl. Przem. i Biurowych m. st. Warszawy (miesięcznik) Warszawa Sienna 16.

2) „Związkowiec Polski" organ Związku Prac. Budowlanych i Pokrewnych Zawodów Zj. Zaw. Pol. w Rzplitej Polskiej Katowice Warszawska 20/22 (miesięcznik).

3) „Miesięcznik Pedagogiczny" pismo poświęcone sprawom szkoły powszechnej! organ związkowego nauczycielstwa szkół powszechnych Województwa Śląskiego pod kierownictwem d-ra H. Zyczyńskiego przy współudziale Komitetu Redakcyjnego. Cieszyn adres dla pism skrzynka pocztowa 20,

4) „Echo Pracownika" organ Pol. Zw. Zawod. Prac. Przem Handlow. i Biurowych na G. Śl. Katowice ul. Warszawska 67.

5) „Pracownik Umysłowy" organ Zjednoczonego Związku Pracowników Przemysł. Handlu i Samorządu. Królewska Huta ul. Wolności 11.

6) „Der Angestellte (po niemiecku) organ powszechnego Związku urzędników G. Śl. (Afa-Bund) Katowice ul. Krawiecka 8.

7) „Lokator Zagłębia" Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8.

8) „Samorząd" Nowy Świat 21, Warszawa.

9) „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" Warszawa Długa 23.

10) „Nowe Drogi" czasopismo poświęcone społecznej miłości. Łódź Sienkiewicza 53.

11) „Przegląd Górniczo-Hutniczy". Dąbrowa Górnicza gmach resursy.

12) „Kurjer Lwowski" Lwów, ul. Chorążczyzny 28.

13) „Droga" miesięcznik poświęcony sprawie życia polskiego. Warszawa, Szpitalna 12, m. 29.

O wydawnictwach nadsyłanych będziemy umieszczali w miarę miejsca recenzje i wzmianki.

Redaktor Naczelny Maciej W. Łaszczyński. **Drukarnia Edmund Mirek i s-ka w Dąbrowie**

Wydawca Polski Związek Z. P. P. i H.